

Kulczycka-Saloni, Janina

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z działalności Wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Wydawnictwo "Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty" w oczach historyka literatury

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 51, 52-54

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dnia 18 kwietnia 1988 r. — Janusz Siatkowski (czł. zw.): *Wpływ języka polskiego na język i gwary niemieckie*;

dnia 16 maja 1988 r. — Józef Magnuszewski (czł. zw.): *Fenomen Pragi. Z problemów centrum kulturalnego*;

dnia 20 czerwca 1988 r. — Barbara Bartnicka (czł. zw.): *Prowincjonalizmy podlaskie w twórczości J. I. Kraszewskiego*;

dnia 17 października 1988 r. — Antoni Semczuk (czł. zw.): *Dwa pojedynki Lermontowa*;

dnia 21 listopada 1988 r. — (razem z Wydziałem II) Janusz Siatkowski (czł. zw.) i Tadeusz Wasilewski (czł. zw.): *Piśmiennictwo i liturgia słowiańska we wczesnym średniowieczu polskim*.

Frekwencja na zebraniach była różna, od siedmiu do dziesięciu osób.

Staraniem Wydziału I odbyło się 25 stycznia 1988 r. w ramach dyskusji organizowanych przez Zarząd TNW zebranie dyskusyjne na temat: *Jak rozumieć kulturę słowa*. Dyskusję zagaili: Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński, Michał Głowiński i Mirosława Marody.

Dzięki J. Puzyninie i jej współpracownikom opracowana została, a następnie na początku 1988 r. przesłana do wszystkich członków TNW ankieta dotycząca kultury słowa. Wyniki tej ankiety są opracowywane przez zespół językoznawców pod kierunkiem J. Puzyniny. Omówienie wyników przeprowadzonej ankiety przedstawiono w streszczeniu.

W skład kierownictwa Wydziału oprócz przewodniczącego Zdzisława Libery i sekretarza Olgierda Wojtasiewicza wchodził: Hanna Taborska i Oktawiusz Jurewicz.

STRESZCZENIA

Janina Kulczycka-Saloni

WYDAWNICTWO „POWSTANIE STYCZNIOWE. MATERIAŁY I DOKUMENTY” W OCZACH HISTORYKA LITERATURY

Literaturę pojmuję jako najkrótszy i najpowszechniej zrozumiały sposób powiedzenia prawdy, czy może nieco ściślej, tego, co dana zbiorowość w danym czasie za prawdę uważa. W takim pojmowaniu literatury kryją się dwa pytania: kto mówi i o czym mówi? Czyli literaturoznawca musi posiadać możliwie najszerszą i najrzetelniejszą wiedzę o autorze oraz o temacie jego utworu, w naszym wypadku utworu fabularnego związanego z powstaniem styczniowym. Pamiętać przy tym trzeba, że prawda zawarta w utworze fabularnym nie jest powiedziana wprost, ale przy pomocy najróżnorodniejszych znaków: wizji, przenośni, symbolów, zmyślonych losów zmyślonych postaci.

Żeby te znaki rozszyfrować, historyk literatury musi znać dobrze historioografię czasów, którymi się zajmuje, i musi uważnie śledzić jej rozwój.

Powstanie styczniowe jest w naszej literaturze wątkiem ciągłym, powracającym w utworach wielu pisarzy różnych generacji i różnych poglądów na świat. Wątek ten ma już swoją monografię (*Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, Warszawa 1964), którą powinno się kontynuować, ponieważ w ostatnim dziesięcioleciu wątek ten okazuje ogromną żywotność, a praca historyków rozszerza wiedzę o powstaniu, jego przebiegu i bohaterach. Zakończona ostatnio seria wydawnicza wymieniona w tytule otwiera przed historykiem literatury nowe perspektywy, ale i nowe zadania. Jako współredaktor serii *Obraz Literatury Polskiej wieku XIX. Okres Realizmu i Naturalizmu* powinienem sprawdzić z wydawnictwem w ręku życiorysy wszystkich pisarzy, którzy brali udział w powstaniu, uzupełniając je lub prostując podane informacje.

Dwa życiorysy zostały tu uzupełnione w sposób istotny. Pierwszy to życiorys Zygmunta Kaczkowskiego, którego dzięki wydawnictwu poznajemy w nowej zupełnie roli: informatora Hotelu Lambert i policji austriackiej równocześnie, jasny staje się także dziwny wyrok sądu narodowego obradującego we Lwowie oraz surowa ocena całej sprawy wypowiedziana przez Rząd Narodowy. Drugi to sprawa Józefa Aleksandra Miniszewskiego, postaci niedwuznacznie potępionej za swe „sprzedajne pióro”, podczas gdy naprawdę chodzić mogło o unieszkodliwienie szpiega, który był na tropie organizacji narodowej.

Ale jeszcze donioślejsze znaczenie, niż wyświetlenie tych dwóch spraw, może mieć dla historyka literatury obszerna antologia polskiej publicystyki politycznej (3 potężne tomy, 1400 stron). To wstrząsające świadectwo owych czasów: jest to zbiór informacji formułowanych i przekazywanych pod wpływem pierwszego przeżycia klęski lub jakże rzadkiego zwycięstwa, zwięzłych a trafnych analiz sytuacji społecznej i politycznej, wewnętrznej polskiej i ogólnoeuropejskiej, pocieszania innych i siebie, wzywanie do dalszych wysiłków i ofiar, dziękowanie tym, którzy swym męstwem lub majątkiem służyli Ojczyźnie. Od lektury tej publicystyki powinien zacząć swą pracę każdy historyk czasów powstaniowych. Z lektury tej wyniknie także dokładniejsza i szczegółowsza wiedza o udziale aktualnych lub późniejszych pisarzy w wydarzeniach politycznych i militarnych powstania, a także o ich roli w kształtowaniu intelektualnej zawartości i szaty językowej prasy powstańczej.

W tym zespole tekstów wyprodukowanych przez ugrupowanie kontestujące w stosunku do władzy, której nie można nazwać rosyjską, bo uczestniczył w niej Wielopolski, wypowiedziały się, i to sformułowane w sposób jawny, bez żadnych niedomówień i uników, najrozmaitsze stanowiska i najrozmaitsi ludzie. Dzięki tej prasie polski spór lat 1861—1864 został wypowiedziany jasno i do końca.

Wydawcy w szczegółowym, arcyciekawym komentarzu scharakteryzowali poszczególne czasopisma jako organy różnych odłamów „białych” i „czerwonych”, ukazali także ich „rozłamy” i zbliżenia. Ale równie ciekawe, co mimo tych różnic było wspólne, a więc przede wszystkim to, że obydwie zasadnicze orientacje zmierzały do jednego celu — do niepodległości, tylko zmierzały do niej różnymi drogami. Obydwie wzywały do organizowania się, widząc w nim źródło

siły, do aktywności na każdym dostępnym polu. Młodzież wzywała do nauki, bo inteligencja stanowi o sile narodu. Kształtowało się także przekonanie, że w przeszłość odchodzą warstwy historyczne narodu i że budzą się nowe siły. A w związku z tym przekonaniem dążono do rehabilitacji pracy fizycznej i wszelkich działań produkcyjnych. Żywe jest zainteresowanie ekonomicznymi podstawami narodowego bytu, żywe tendencje antyszlacheckie.

Mamy więc tu zespół poglądów, które zostaną rozwinięte w działalności generacji postycziowej.

Rutyna filologiczna każe mi zapytać o dowody, że generacja ta знаła tę prasę. Odwróć je i zapytam, a czy mogła jej nie czytać? Wielu późniejszych „młodych” było jej współredaktorami i współautorami, a do innych musiała trafić dzięki liczebności swych tytułów, trwałości chronologicznej i zasięgowi terytorialnemu. A jako prasa drugiego obiegu trafiała przede wszystkim do młodych.

Hanna Popowska-Taborska

WSPÓŁCZESNY STATUS KASZUBSZCZYZNY

Dyskutowany od blisko stu lat problem „kaszubszczyzna — język czy dialekt?” został przedstawiony w świetle różnorodnych kryteriów — z uwzględnieniem faktów charakterystycznych dla statusu dzisiejszej kaszubszczyzny. W referacie omówione zostało: kryterium biorące pod uwagę chronologię poszczególnych procesów językowych i ich geograficznych zasięgów, upoważniające do stwierdzenia, iż kaszubszczyznę przez długi czas cechował wspólny rozwój ze wschodnim biegunem lechickim, co pozwala widzieć w niej jeden z dialektów polskich. (Kryterium tym operuje najczęściej współczesna szkoła językoznawcza, której najbardziej typowymi reprezentantami są twórcy *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*), a także szereg innych kryteriów, na których opierają się zwolennicy językowej odrębności Kaszub. Ci ostatni sięgają po argumenty natury społeczno-kulturowej, do których zaliczyć wypada:

istnienie kaszubskiej tradycji literackiej;

obserwowane w ostatnim czasie wzmożone dążenie do stworzenia kaszubskiego języka literackiego;

tendencje do tworzenia dwujęzycznych (polsko-kaszubskich i kaszubsko-polskich) słowników, które służyć mają nauczycielom oraz twórcom i tłumaczom nowej literatury kaszubskiej;

próby stworzenia obowiązującej normy ortograficznej, jak również gramatyki pełniącej funkcje normalizacyjne;

coraz obficiej pojawiające się tłumaczenia z kaszubskiego i na kaszubski;

podejmowane ostatnio próby tłumaczenia Biblii oraz próby wprowadzenia kaszubszczyzny do Kościoła;

dyskutowana od niedawna sprawa wprowadzenia kaszubszczyzny do szkół.

Omówienie współczesnego statusu kaszubszczyzny (udokumentowane sze-